ROK II. № 3.

PRZEGLĄD LEŚNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM LEŚNICTWA, HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ ŁOWIECTWA.

Warszawa, dnia 15 lutego 1921 roku.

RABUNEK LASÓW POLSKICH PRZEZ NIEMCÓW.

Ciąg dalszy.

Eksploatacja.

Celem eksploatacji niemieckiej lasów polskich nie było wyłącznie zapotrzebowanie koniecznych materjałów drzewnych dla armji, do budowy dróg, kolei etc. etc. nie mówiąc już zupełnie o eksploatacji ściśle gospodarczej, gdzie wycina się tylko pewna z reguły ustalona ilość massy drzewnej według planu.

Pierwszy wzgląd t. j. konieczność wojenna, naprawdę był tylko przykrywką, płaszczykiem, z drugim względem nie liczono się zupełnie.

Cała gospodarka niemiecka w lasach polskich streszczała się jak następuje: wyrąbać i wywieźć jaknajwięcej i jaknajlepszego drzewa z tych lasów, aby tym sposobem osiągnąć największą materjalną korzyść i zdewastować je zupełnie.

Był to pospolity, ordynarny rabunek leśnych bogactw polskich. Minimalna część zaledwie szła rzeczywiście na potrzeby wojenne, a wszystko prawie najbezczelniej **wywoziło się do Niemiec**.

Dokumentalne dane, szczęśliwym trafem zostawione przez niemców, rzucają ciekawe światło na rozmiary i jakość rabunkowej gospodarki niemieckiej.

Z gatunków drzewa, zrabowanego przez niemców najwięcej wywieziono sosny, potem świerku i jodły, dalej idzie dąb, buk i twarde liściaste gatunki, olsza i miękkie liściaste.

Wywożono, jak w stanie okrągłym, tak też i rżniętym.

Oprócz drzewa niemcy ciągnęli korzyść i z użytkowań pobocznych, a więc: sciółka, liście (na tytoń), torf, żywica, węgle, smoła, terpentyna, nasiona leśne, zwierzyna, ryby ze stawów i rzek leśnych, raki etc. etc.

Przystępując do cyfr, musimy zaznaczyć, że szczegółowe dane posiadamy z eksploatacji, dokonywanej w lasach przez Wydział leśny Zarządu Cywilnego gen.-gubernatorstwa, oraz przez Oddział Pionierów (Abteilung Pi.). Co się zaś tyczy eksploatacji dokonywanej przez Dyrekcje kolejowe to dane te, jakkolwiek znajdują się w aktach Zarządu Cywilnego, wydają się nam co do ilości wyeksploatowanego drzewa bardzo niezupełnemi, sądząc po tej intensywnej eksploatacji, jaką prowadziły wyżej wymienione dyrekcje.

Przytaczamy poniżej dokładne cyfrowe dane wyrąbywanego i wywiezionego drzewa w poszczególnych inspekcjach leśnych.

Lasy

Wykaz wyrąbanego drzewa przez miesiące **Sierpień,**

Inspekcja leśna	Dąb		Buk i inne twarde gatunki liściaste		Sosna, modrzew	
	uż.	op.	uż.	op.	uż.	kop.
Warszawa	21,29	15,65	20,74	79,10	6990,06	6049,90
Płock	—	—	—	—	541,53	482,10
Mińsk M.	—	—	6,30	—	1018,47	480,20
Łomża	—	—	—	—	430,00	1485,00
Łowicz	—	—	—	124,50	11512,31	14998,14
Lipno	—	—	—	—	6756,55	2087,80
Włocławek	—	—	—	—	71171,41	95236,25
Łódź	60,60	415	9,14	24,50	24335,35	33320,12
Wieluń	3844,96	1321,10	82,06	48,80	71522,004	45484,03
Częstochowa	1350,01	295,60	182,37	960,80	77131,87	45723,35
Siedlce	—	—	—	375 173,00	60812	41065
Pułtusk	—	—	—	—	14969	1987
Ciechanów	—	—	—	—	123,32	145,30
Kalisz	312,00	104,00	111,00	36,00	18241,00	461,00
Turek	373,02	44,00	59,00	46,50	30784,913	9188,15
Ostrów	—	—	—	—	4152,60	2944,90
Razem do 1 stycznia 1916 r.	5961,88	2105,55	470,65	1868,20	400492,427	291144,24

Razem 853475,929 festmetrów

Lasy

Wykaz drzewa wywiezionego przez niemców z lasów **donacyjnych** okupacji

Inspekcja leśna	Dąb		Buk i inne twarde gat. drzew liściast		Sosna, modrzew	
	uż.	op.	uż.	op.	uż.	kop.
Warszawa	—	—	—	—	795,71	226,80
Turek	—	—	—	63,75	515,25	2933,00
Ostrów	—	—	—	—	—	207,20
Siedlce	—	—	—	100,00	—	—
Częstochowa	—	—	—	—	2077,00	660 cz. 107
Wieluń	790	—	—	11,90	5679,80	3174,28
Łódź	136,48	631,50	15,58	100.00	8955,26	8904,00
Włocławek	1,36	—	220,47	895,00	12740,29	8563,20
Mińsk Maz	18,25	9,10	—	—	907,75	753,72
Ciechanów	—	—	—	—	—	262,20
Razem	163,99	640,60	236,05	1170,65	31671,06	25791,40

Razem

r z ą d o w e.

Wrzesień, Październik, Listopad i Grudzień 1915 roku.

Sosna, modrzew		Swierk, jodła			Olsza i inne miękkie liściaste gatunki	
op.	cell.	uż.	op.	cell.	uż.	op.
—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	224,70
—	—	—	—	—	—	600,00
—	—	—	—	—	—	1375,00
—	—	—	—	—	—	—
44868,13	—	—	—	—	—	—
—	—	434,00	254 90	—	22,85	689,80
17128,445	2578,36	4341,469	1801,72	378	375,9	186,12
30546,10	11655	13964,14	—	4447	1045,78	3891,40
—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	67	—
44,38	—	—	—	—	—	—
4180.00	1134,00	148,00	96,00	840	62,00	48,00
2909,793	—	–	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—
99681,843	15367,36	18887,609	2152,62	5665	1573,53	7015,02

lasów rządowych.

d o n a c y j n e.

za miesiące: Sierpień, Wrzesień, Październik, Listopad, Grudzień **1915 roku.**

Sosna, modrzew		Świerk, jodła			Olsza i inne miękkie gat. drzew liściastych.	
op.	cell.	uż.	op.	cell.	uż.	op.
—	—	—	—	—	—	—
50,00	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—
6777,65	1949,60	—	—	—	—	133,00
598,80	—	45,90	34,28	3,78	360,40	—
4642,57	—	2543,90	1805,50	1212,00	184,04	14317,56
1902,75	—	—	—	—	11,00	—
—	—	—	—	—	—	494,80
1383,22	957,60	—	—	—	—	—
15354,99	2907,20	2589,80	1839,78	1215,78	555,44	15011,24

9914798 fest.

Lasy rządowe. — Rok 1916.

Wykaz wyrąbanego i wywiezionego przez niemców drzewa w lasach **rządowych** gen.-gub. warszawskiego **za rok 1916. — Tylko przez Zarząd cywilny.**

Inspekcja leśna	Dąb		Buk i inne twarde liściaste		Olsza i in. miękkie liściaste		Sosna i modrzew				Swierk i jodła		
	uż.	op.	uż.	op.	uż.	op.	uż.	op.	kop.	cell.	uż.	op.	cell.
Warszawa	571,93	1429,30	61,24	379,00	462,06	1116,27	81750,03	70391,43	33688,77	805,10	60,80	985,80	14050,00
Płock	3,00	—	—	—	116,00	7,00	50796,00	30370,00	—	—	—	—	—
Mińsk (Radzymin)	326,52	99,40	10,50	285,60	—	347,50	4037,34	2416,50	136,00	84,00	—	—	—
Łomża	80,14	35,00	0,37	76,00	511,14	2807,30	60059,982	16209,43	2891,205	137,10	—	—	—
Łowicz	120,35	676,70	94,5	324,9	137,00	1060,90	28431,23	8747,00	522,97	—	—	—	—
Lipno	334,24	146,50	0,52	—	100,08	152,20	25578,54	7897,70	5197,43	—	356,67	29,70	—
Włocławek	1,31	7,00	—	—	42,09	108,40	71576,56	35539,08	17035,37	—	—	—	—
Łódź	1733,32	2332	5	19,00	121,97	1844	62327,89	25343,45	22965,37	898,30	540,17	368,20	1080,30
Wieluń	2606,49	1139,60	77,45	646,10	27,87	541,99	37808,46	23029,08	7095,74	6888,71	2274,31	1409,96	221,93
Częstochowa	2139,03	958,25	689,37	567,70	2248,37	4014,15	48711,13	16131,74	26485,57	751,50	24695,79	1859,65	1205,82
Siedlce	278,13	207,50	28,33	51,00	608,90	3353,20	51866,43	15635,80	1981,12	—	—	119,70	—
Pułtusk Krasiniec	548,00	188,00	—	21	150,00	1414,00	149291,6	44476	12534	2022	369	135,00	—
Turek	576,90	144,00	—	—	10,42	76,25	11993,61	7159,15	2202,36	2528,25	—	—	—
Ostrów	276,80	—	—	23,80	418,13	2059,40	55711,78	23001,00	11712,34	—	—	—	—
Ostrołęka	—	—	—	—	231,00	196,00	164669,91	8991,00	735,00	78,—	—	—	33
Szczuczyn (Grajewo)	—	—	—	—	—	—	5367	2651	383,00	—	—	—	—
Za rok 1916	9590,87	7363,25	967,28	2394,1	5084,95	1919865	909977,49	337989,36	145556,04	14192,96	27296,74	4908,01	16558,05

Razem 1501077,66 festmetrów.

Lasy donacyjne. — Rok 1916.

Wykaz wyrąbanego i wywiezionego przez niemców drzewa w lasach **donacyjnych** g.-gubernatorstwa za rok **1916.** — **Tylko przez Zarząd cywilny.**

Inspekcja leśna	Dąb		Buk i inne twarde liściaste		Olsza i inne miękkie liściaste		Sosna i modrzew				Świerk i jodła		
	uż.	op.	uż.	op.	uż.	op.	uż.	op.	kop.	cell.	uż.	op.	cell.
Warszawa	446,44	418,93	—	53,67	1,51	879,57	7476,50	4643,40	—	—	—	—	—
Płock	1.50	3,20	—	—	96,30	841,77	16438,69	5015,40	2041	—	—	220	1360
Mińsk M. (Radzymin)	86,04	60,20	6770	876,60	23,26	1949,10	2726,34	2883,93	46	89	—	—	—
Łódź	399,45	610,00	418	3008	451,83	2347,83	21379,90	10950,90	12477,29	1008,60	7508,02	1021,00	6052
Wieluń	18,83	4,20	105,01	633,50	577,32	282,50	33417,98	12056,15	6721,47	6306,01	2030,08	1033,95	1010,40
Siedlce	50,54	354,87	3,0	23	—	139,70	10202,53	5166,85	—	—	—	—	—
Włocławek	384,83	17	—	—	462,43	1581,90	22377,33	23284,36	996,60	—	1,32	—	—
Częstochowa . . .	327,18	194,80	4	—	32,21	602,40	10145,16	3657,68	16534,17	3098,40	2190,97	20,95	288,23
Turek	13,64	—	—	—	16,83	287	2296,35	2563,35	372,83	—	—	—	—
Ostrów	1,63	18,90	—	594,30	419,13	1087,80	7685,40	3562,20	223.16	—	—	—	—
Łomża	13,98	2,80	—	414,60	14,52	1063,30	16984,380	6673,09	746 279	19,60	—	—	—
Krasiwiec	—	—	1,2	2,3	7	176	207	266	—	—	—	—	—
Łowicz	40,14	46,40	16.70	1112,20	35,57	1970,08	46058,27	7654,05	28,7	—	—	—	—
Za rok 1916	1784,00	1731,30	7317,91	6218,17	2058,91	13208,95	197395,86	88377,56	40465,59	10521,61	11731,19	2295,90	871,40

Razem 383978.65 festmetrów.

Lasy rządowe. — Rok 1917.

Wykaz wyrąbanego i wywiezionego przez niemców drzewa w lasach rządowych g.-gub. warszawsk. za rok 1917. Tylko przez Zarząd cywilny.

Inspekcje leśne	Dąb		Buk i in. twarde liściaste		Olsza i in. miękkie liściaste		Sosna i modrzew				Swierk i jodła			
	uż.	opał.	uż.	op	uż.	op.	użyt.	opał.	kop.	cell.	uż.	op.	cell.	
Częstochowa	4944	1874	218	629	3405	4094	93869	19656	66550	4251	15557	1267	264	13
Wieluń	358	79	26	254	47	357	36568	20089	5056	6482	3548	488	369	49
Turek	452	30	—	—	15	46	5738	5495	3617	—	—	—	—	
Łódź	1150	352	8	355	1852	768	67388	15123	24314	2094	1002	513	610	
Włocławek	—	3	—	—	1	587	72705	37228	4938	—	—	—	—	
Lipno	185	21	114	—	554	571	63107	8755	7454	—	—	—	—	
Płock	12	3	—	—	450	196	21161	2186	—	—	—	—	—	
Łowicz	3143	3720	238	621	2627	2687	82735	22911	—	—	—	—	—	
Warszawa	1123	1453	162	452	1833	10863	161160	58058	43288	4952	1427	237	27	3
Krasiniec	1206	48	—	—	2129	1003	279454	21655	46867	1692	1205	377	355	101
Siedlce	2165	785	32	594	1728	7134	21947	7957	12	—	2849	556	—	
Radzymin	352	29	—	—	26	169	8313	1765	342	—	147	—	—	
Ostrów	661	—	86	—	7258	1157	180917	32362	14474	—	—	—	—	
Ostrołęka	—	—	—	—	—	186	104799	28206	10360	—	117	396	758	
Łomża	303	—	—	287	5604	8706	126005	25020	16426	—	517	231	—	
Grajewo	—	—	142	68	858	529	326[illegible]6	4227	493	—	1893	264	1121	
Za rok 1917	16054	8397	1056	3260	28377	39053	1,358.541	310693	244191	19474	28262	4329	3502	166

Ogółem 2,065,355 festmetrów.

Lasy donacyjne. — Rok 1917.

Wykaz wyrąbanego i wywiezionego przez niemców drzewa w lasach **donacyjnych** gen.-gub. warszawskiego **za rok 1917. — Tylko przez Zarząd cywilny.**

Inspekcje leśne	Dąb		Buk i in. twarde liściaste		Olsza i in. miękkie liściaste		Sosna i modrzew				Swierk i jodła		
	uż.	opał.	uż.	op.	uż.	opał.	użytk.	opał.	kop.	cell.	uż.	op.	cell.
Częstochowa	209	49	—	—	58	323	9476	2585	5003	338	569	121	
Wieluń	53	10	44	1001	352	1631	11714	5959	1465	1917	741	139	233
Turek	—	473	—	—	504	709	2783	5127	1284			3	
Łódź	726	415	1400	1294	149071	368160	17212,72	8815,86	4667,93	1733,30	637095	192,20	126350
Włocławek	199	3	—	—	333	6077	6381	10885	133				
Lipno	—	—	79	97	—	—	—	1294					
Płock	—	—	—	—	—	114	15599	1119					
Łowicz	—	—	—	—	—	—	—	—					
Warszawa	79	79	—	—	2	397	2466	2263					
Krasiniec	—	—	143	43	195	1157	3813	986					
Siedlce	1031	63	46	156	1	288	21472	10245	1078		5		
Radzymin	20	12	75	286	128	978	1924	713	334	45			
Ostrów	—	—	—	—	247	—	8721	1268	849				
Ostrołęka	—	—	—	—	—	—	10113	3199	2277				
Łomża	20	30	—	—	1081	1365	38025	7271				148	
Grajewo	—	—	151	114	1026	1278	1420	107					
Za rok 1917	2337	1134	1938	2991	541771	17998,60	151118,72	61836,86	17091	4053,30	768595	603,20	149650

Ogółem 275701,84 festmetrów.

Lasy rządowe, — Rok 1918.

Wykaz wyrąbanego i wywiezionego przez niemców drzewa w lasach rządowych g.-gub. warszawsk. za rok 1918.
Tylko przez zarząd cywilny.

Inspekcje leśne.	Dąb		Buk i in. twarde liściaste		Olsza i in. miękkie liściaste		Sosna i modrzew				Świerk i jodła			
	uż.	opał.	uż.	opał.	uż.	opał.	użyt.	opał.	kop.	cell.	uż.	opał.	cell.	kop.
Częstochowa	1867	1109	255	440	708	3381	79062	19879	72053	6465	10516	823	429	286
Wieluń	257	50	37	447	118	252	38875	17015	824	5223	3583	224		
Turek	251	695		10	398	12	13565	10226	2551				861	
Łódź	494	286	37	548	06	179	33636	9970	14592	1703	656	190		
Włocławek	11	279			74	104	72038	45086	5959					
Lipno	6828	1027		9	126	423	80058	18064	9679					
Prasznysz	5	5			3	212	4962,85	5356,20	53384,95	361	96	227		
Łowicz	1015	619	123	825	2555	1387	61808	20941						
Warszawa	4899	2014	17	982	9042	16637	446569	131822	53305	1735	6823	557	5	36
Krasiniec	48	50			173	2139	131678	74819	60850	2000				
Siedlce	1232	948	74	854	1471	4650	30952	11678	195		276	234		
Radzymin	35						6854	2106	3722					
Ostrów	174	34	772	609	11724	10446	312533	95203	7523					
Ostrołęka					548	63	117475	24113,50	7572		32	46		
Łomża	385		28	822		5834	164568	35823	11784			970		
Grajewo . . . . . , .					159	2371	48367	5373	405		6993	938		
Za rok 1918	17501	7106	1334	5626	30745	48090	116062,85	522138,70	3[illegible]1437,95	17486	28975	4309	1295	324

Ogółem 1.102.441,50 estmetrów.

Lasy donacyjne. — Rok 1918.

Wykaz wyrębu i wywiezionego przez niemców drzewa w lasach **donacyjnych** g. gub. warszawskiego **za rok 1918. — Tylko przez Zarząd cywilny.**

Inspekcja leśna	Dąb		Buk i in. twarde liściaste		Olsza i in. miękkie liściaste		Sosna i modrzew				Świerk i jodła			
	uż.	op.	uż.	op.	uż.	op.	użyt.	opał.	kop.	cell.	uż.	op.	cell.	kop.
Częstochowa	1738	856	8	33	986	1374	17119	5292	9332	1877	5639	648	631	132
Wieluń			15	1291	22	961	10847	6740	46	4	1373	1096		2
Turek					34	41	10400	6051	1322		66			
Łódź	396	149	43	42	358	3732	23991	5860	4802	90	4579	278	1991	34
Włocławek	540	115			467	2319	15420	8813						
Warszawa	71	92	119	251	336	2217	13659	10657	1093	57	1088	122		
Krasiniec			28	86	298	981	12506	7885						
Siedlce	452	26	84	350	615	904	11375	10540	641		202	532		
Radzymin	515	263		502	240	1256	4900	3621	850					
Ostrów					331	990	7877	4915	905					
Łomża	309	320	38	970	80	1397	21320	6693				10		
Grajewo							1962	59			28	15		
Za rok 1918	4021	1821	335	3525	3767	16172	151376	77126	18991	2028	12975	2701	2622	168

Ogółem 297628 festmetrów.

Razem przez lata okupacji przez Zarząd Cywilny gen.-gub. warszawskiego wycięto:

W roku 1915	952,623,90
W roku 1916	1885.056,31
W roku 1917	2341.066,84
W roku 1918	1400.068,50
	5578.816,55

Liczby te, jakkolwiekbądź imponują swoją wielkością, są niczem w porównaniu z całą ilością zrabowanego nam drzewa.

Są to bowiem liczby wyrąbanego drzewa tylko przez Zarząd Cywilny gen.-gubernatorstwa warszawskiego i wywiezionego w stanie okrągłym.

Dyrekcje kolejowe: Generalna i IV-ta prowadziły eksploatację na swoją rękę i według danych niemieckich (znacznie moim zdaniem zmniejszających istotną cyfrę) wyrąbały 264,348 mtr.^{3} drzewa głównie na podkłady kolejowe.

Działalności Wojennej Centrali surowców, eksploatującej lasy prywatne, nie uwzględniam w pracy niniejszej, mającej za zadanie zilustrować rabunkową gospodarkę niemców tylko w lasach państwowych i donacyjnych.

Tartaki.

Zrąbane w naszych lasach drzewo niemcy wysyłali do siebie, bądź w stanie okrągłym, bądź też dla łatwiejszego transportu w stanie rżniętym. Do celu tego służyły liczne zarekwirowane przez nich tartaki prywatne w majątkach, i cały szereg niemieckich tartakow wybudowanych ad hoc, bądź to przez władze rządowe, bądź też przez niemieckie firmy drzewne. Nadto cały szereg krajowych firm drzewnych oddało swoje tartaki na usługi niemcom w części pod przymusem, w części, niestety, dobrowolnie za umówioną opłatą, robiąc na tem wcale niezłe interesy.

Przeważna ilość tartaków znajdowała się pod Zarządem Cywilnym, gen.-gub. war. i Oddziału Pionierów.

We wrześniu roku 1915, t. j. zaraz po zajęciu Królestwa, z polecenia władz poczynione były spisy wszystkich tartaków prywatnych, znajdujących się na terenie okupacyjnym z wyszczególnieniem, jakie z nich mogą być natychmiast w ruch puszczone, jakie zaś mogą być uruchomione po dokonaniu względnie niewielkich reperacji.

Ilość i spis tych tartaków według rzeczywistych danych niemieckich jest następujący:

w Konińskiem	7	tartaków	o	12	gatrach
W Kolskiem	6	"	"	6	"
w Wieluńskiem	12	"	"	16	"
w Łęczyckiem	3	"	"	3	"
w Kolskiem	15	"	"	15	"
w Łódzkim	9	"	"	9	"
w Łaskim	1	"	"	1	"
w Włocławskim	10	"	"	11	"
w Częstochowskim	13	"	"	19	"
w Etapach	11	"	"	17	"
w Sieradzkim	12	"	"	14	"
w Sosnowieckim	19	"	"	19	"

w Tureckim	4	tartaki	o	4	gatrach
w Warszawskim	8	"	"	4	"
w Pułtuskim	17	"	"	19	"
w Szczuczyńskim	2	"	"	11	"
Razem	147	tartaków	o	184	gatrach

prócz tego 38 tartaków o 92 gatrach różnych prywatnych firm, jak Dyckerhoff i Widman, Wagner et Co, Martens i Daab, Krauze i Wąsowicz, Lerner, Wiener i Scheller, Forst i Lipka, Grünfeld, Frumkin, Silberman, Goldstein, Hentzel i wiele innych.

Do tego dochodzi 45 tartaków o 117 gatrach należących do Abt. Pi. Razem 230 tartaków o 393 gatrach [1]).

(D. c. n.)

Tadeusz Łuczycki

ŻYWICOWANIE SOSNY.

1. Żywicowanie za okupacji. Żywicowanie, czyli mechaniczne wyciąganie soków żywicznych z sosny (po niem. Harznutzung) w czasie wojny światowej, zajęło bardzo poważne miejsce pośród użytków podrzędnych z lasu. Niemcy, utracjwszy możność sprowadzania z Francji terpentyny i kalafonji, zmuszone były poddać żywicowaniu większe kompleksy drzewne u siebie, zwłaszcza w Saksonji i Bawarji.

Po okupacji ziem polskich olbrzymie przestrzenie lasów naszych zostały okaleczone i po kilkoletniem rabunkowem żywicowaniu skazane na zamarcie, na długo przed okresem rębności. Ponieważ istota żywicowania przez czas dłuższy nie była dokładnie zbadana, więc Niemcy ciągle zmieniali metody żywicowania, pragnąc wynaleźć taką, którаby pozwoliła im wyciągnąć maximum żywicy z sosny. Dowodzi tego fakt, że prawie w każdej inspekcji leśnej przeprowadzano żywicowanie według innej metody i to pod osobistym kierunkiem szefa lasów okupacyjnych dr. Hinrichs'a. Wskutek tego w roku 1918 — 1 ha lasu sosnowego, około 90 lat liczącego, o zwarciu 6,0 wybrano w 2-im roku około pół tonny czystej żywicy. Były to jednak wypadki sporadyczne, gdyż nie wszędzie wykonanie planów stało na wysokości zadania, jak również nie wszędzie był odpowiedni dozór nad robotnikami. Na czele nadleśnictw w okupacji bądź niemieckiej, bądź austrjackiej, stał zazwyczaj poślad leśników niemieckich, gdyż żaden z dobrych fachowców, zajmując poważne stanowisko u siebie w kraju, nie zgodziłby się przyjąć gorzej płatnej, niepewnej i niezbyt honorowej posady w okupacji. Więc wyniki żywicowania nawet przy rabunkowej metodzie — kompletne być nie mogły, chociaż teoretykom wydawały się świetne.

2. Żywicowanie dzisiejsze. To było bodźcem dla właścicieli lasów, jak naprz. w ziemi Radomskiej, Siedleckiej, Lubelskiej itd. do wprowadzenia żywicowania we własnych lasach. Rezultaty jednak były bardzo opłakane, gdyż w licznych wiadomych mi majątkach żywica została wydobyta w ciągu dwuletniego żywicowania — w tak małych ilościach, że nie mogła opłacić kosztu sprawionych narzę-

[1]) Do liczby tej nie weszły z braku faktycznych danych liczne prywatne tartaki Gener. Dyrekcji kolej. i Dyrekcji № IV, które, jak wspomnianem już było, eksploatowały lasy stosownie do potrzeby i w różnych miejscowościach przy kolei.

dzi. Podczas objazdu lasów znalazłem wszędzie dyletanckie traktowanie tego, tak intratnego podrzędnego użytku z drzewostanów. W dużym stopniu ponosi tu winę podręcznik z technologji leśnej pewnego autora, który podaje liczne metody różnych techników leśnych bez komentarzy lub wypróbowania którejkolwiek. Wskuteg tego, chcąc spopularyzować żywicowanie, jako dochodowy użytek podrzędny, podaję opis wypróbowanej i uzupełnionej metody i szereg niezbędnych wyjaśnień.

3. Istota żywicowania. Żywica krąży w sieci przewodów, które przerzynają nasze drzewa iglaste w kierunku pionowym i poziomym pomiędzy włóknami drzewnemi. Żywica powstaje w komórkach między włóknami drzewnemi. Tak przewody, jak i komórki żywiczne są dla oka gołego mało widzialne.

Żywica wytwarza się tylko w bielu i w młodej korze. W miarę twardnienia słojów bielu i przetwarzania się kory w korek, ustaje wytwarzanie się w nich żywicy. Według zawartości żywicy pierwsze miejsce zajmuje drewno korzeni, dalej odziemek do wysokości piersi, wierzchołek z konarami, wreszcie strzała drzewna i kora. Rdzeń sosny ma więcej soków żywicznych jak biel, gdzie następuje dopiero formacja.

Najwięcej żywicy zawierają: sosna amerykańska, dalej wejmuta i austrjacka, t. j. Pinus palustris, Strobus et austriaca. Później idzie nasza sosna pospolita Pinus silvestris L., która aczkolwiek wydaje mniej żywicy, jak poprzednie, to jednak żywica jej jest najbardziej poszukiwana i ceniona

Nie będę więc się tu rozpisywał o żywicowaniu modrzewi lub sosen zagranicznych, które usiłuje się u nas zaklimatyzować, lecz przystąpię do wyjaśnienia racjonalnego żywicowania naszej pięknej sosny pospolitej.

4. Żywicowanie. (Spałowanie, stonowanie, jak mówią w Galicjj, terminu bezspornie naukowego w języku naszym jeszcze niema).

Dla żywicowania należy przeznaczać drzewostany sosnowe, dochodzące do 80 lat wieku i to tylko na 2—3 lata przed wyrąbaniem, ze względu na to, że żywicowanie sosny oddziaływa szkodliwie a nawet hamująco na:

a) przyrost masy drzewnej,
b) urodzaj szyszek i djastorę nasienia,
c) formację strzały drzewnej,
d) wzrost drzewa,

więc żywicowanie w trakcie wzrastania sosny, na długo przed wyrąbaniem, choćby stopniowe i umiarkowae — jest bezwzględnie szkodliwe i w żadnem racjonalnem gospodarstwie lesnem tolerowane być nie może. Tymczasem żywicowanie sosny na 2—3 lata przed ścięciem żadnej absolutnie szkody dla lasu nie przyniesie. A korzyści z niego dla właściciela lasu tudzież produkcji krajowej będą tak poważne, że mogą wpłynąć dodatnio na poprawę naszych stosunków ekonomicznych tembardziej, że wtedy staćby nas było na eksport około półtora miljona kilogramów kalafonji i terpentyny rocznie.

Dla żywicowania należy przeznaczać drzewostany rębne na gruncie sfalowanym z pochyleniem ku stronie południowej. Pożądanem jest maksymalne zwarcie drzewostanu 0,6—0,7, gdyż zbyt zwarte ostępy wydają mniej żywicy. Im większy dostęp słońca do drzew, im więcej ciepła, tem obfitszy wynik spałowania. Również dobra bonitacja nie jest bez wpływu na plon żywicy.

Pogoda ma decydujący wpływ na przebieg żywicowania. Najlepsze wyniki da-

ją dni słoneczne, ciepłe i niezbyt upalne. Przy dużym upale żywica szybko transpiruje t. j. wydziela terpentynę, więc należy ją prawie codziennie wybierać. Podczas deszczów i chłodów żywica wydziela się bardzo skąpo, więc należy wtedy zaprzestać nacinania drzewa, ograniczając się do wybierania żywicy i naprawiania spał.

5. Metoda żywicowania. W miesiącu lutym na wyznaczonej działce rozpoczyna się przedwstępne roboty. Polegają one na wierceniu dziur w sosnach. Dziury te o średnicy 2, 5 — 3 cm. i głębokości do 9 cm. wierci się wedle możności jak najniżej u stóp sosny w kierunku korzenia. Dziury należy wiercić według pionu, ażeby uniknąć później spływania żywicy po bokach na ziemię, na każde 35 cm. obwodu sosny wierci się jedną dziurę. Później przy pomocy dłutka wycina się trójkąt, zwrócony podstawą do góry i szczelnie przylegający ostrym kątem do otworu, który musi być połączony z trójkątem głębszym karbem 8-10 m/m szerokości trójkątu u góry 10 cm wysokości 12 cm. Później od każdego z boków trójkąta należy przeprowadzić lubryką dwie linje do wysokości 1,5 metra i to w tym celu, by późniejsze karbowanie t. j. ściosywanie kory biegło po bezwzględnie równej linji.

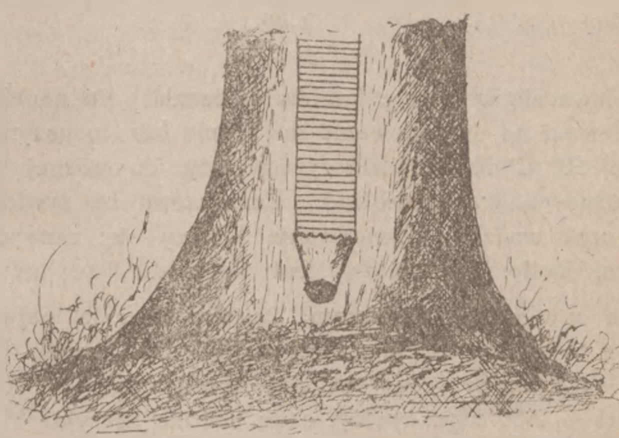


Fig. 1.

Trójkąt ten nie może być wyciętym więcej, jak na głębokość 2 słojów rocznych.

Po dokładnem oczyszczeniu z wiórów gotowych otworów i trójkątów, które będziemy nazywali spałami (niem. Lachten), dalszą robotę odkładamy do maja.

W maju jak tylko pojawią się na spałach większe krople żywicy, należy przystąpić do nacinania kory w górę w ramach wyrysowanych linji.

W pierwszym roku trzeba zaciosywać spałę co 2 dni o 1 cm. w górę zawsze na głębokości 2 słojów rocznych. W dni mokre, chłodne nacinanie należy wstrzymać poświęcając cały czas wybieraniu z otworów płynnej i zeskrobywaniu zaskrzepłej na spale żywicy. W miarę nacinania spały coraz wyżej — należy starannie czyścić z żywicy i wyrabiać dłutkiem brzegi spał, nadając im formę rowków — w celu uniemożliwienia przelewania się żywicy. Sama spała musi być tak zaciosywana, by powierzchnie jej były zupełnie gładki, co ułatwia ściekanie żywicy dy otworów, Żywica bywa płynna (Balsamharz) i skrobana (Scharharz). W dni gorące żywica spływa do otworów, skąd wybiera się ją specjalnemi blaszanemi łyżeczkami. W dni chłodne i wieczorem spływająca żywica krzepnie na spale osiadając na niej grubą warstwą. Żywicę taką należy intensywnie i starannie zeskrobywać i to przynajmniej co 2 dni w zależności od pogody. Im cieplej, tem wybieranie i skrobanie żywicy powinno być częstsze, celem uniemożliwienia ulatniania się terpentyny. Dobrze jest otwór napełnić wodą, by żywica nie topiła się zbytnio pod wpływem upałów.

W ten sposób żywicować można drugi i trzeci rok. Do żywicowania używa się następujących narzędzi i naczyń:

1) dłuta do wycinania spał,

v

2) świdry do wiercenia otworów,
3) cieśliczki do nacinania spał (patrz fig. 2),
4) skrobaczki do skrobania,
4) łyżeczki,
6) kubły do przenoszenia i beczki do przechowania żywicy.

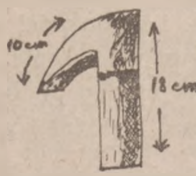


Fig. 2.

Żywicę wylewa się w lesie z kubłów w beczki. Po napełnieniu beczki zabija się szczelnie i przewozi na przechowanie do piwnic lub magazynów o temperaturze nie przewyższającej 10° C. Na składzie żywica leży do późnej jesieni, gdyż tylko w dni chłodne można ją transportować. Zaznaczam że żywica ciepła nie znosi i traci na jakości oraz wadze. Żywicowanie kończy się zazwyczaj w pierwszych dniach października, kiedy temperatura jest tak niska, że ustaje wydzielanie się.

6. L u ź n e u w a g i. Zaznaczam, że żywicowanie największy zbiór daje dopiero w 2 i 3-im roku. Przeciętnie przy sośnie 8-o letniej, II bonitacji, zwarcie 0.7 liczyć można na 1 ha przy racjonalnem żywicowaniu w roku I — 250 klgr., II — 400 klgr. i III — 450 klgr. żywicy, o ile pogoda sprzyja.

Dobrze przechowana żywica z Pinus Silvestris L. zawiera 30% terpentyny 60% kalafonji i 10% odpadków. Żywica dystyluje się w specjalnych retortach przy 120° C. dla terpentyny i 150° C. dla kalafonji.

Drzewo sosnowe żywicowane pod względem zalet fizycznych nic nie traci. Dowiedli tego profesorowie Schwappach, Mayer, Lauterbach i inni. Drzewo takie staje się więcej odporne na wilgoć, a wszystkie komórki jego nasyciwszy się żywicą, czynią drewno smolnem. Pozatem sosna żywicowana jest podatniejszą dla impregnacji Cuprum sulfuricum (siarczan miedzi). Opał z sosny spałowanej wydaje o 10% kalorji więcej, jak ze zwykłej. Mała strata, jaką ponosimy, nacinając sosną w kilku miejscach na głębokości 2 słojów rocznych, nie gra zbyt wielkiej roli, albowiem z tych części wychodzą na tartaku małowartościowe obladry i obrzynki, a przy ręcznej obróbce — wióry i odpadki. Otwory spały również nie wywierają ujemnego wpływu na materjał drzewny, albowiem po ścięciu sosny pozostają w pniach.

Więc uważam, że przy racjonalnem żywicowaniu, którego kierownictwo spoczywałoby w ręku dobrego leśnika, a wykonanie byłoby uskutecznione przez dobrze dozorowanych ludzi — moglibyśmy zatrudnić tysiące pracowników, uruchomić zakłady przetworów żywicznych, powiększyć nasz biedny eksport o tak poszukiwane objekty, jak terpentyna i kalafonja, i wpłynąć dodatnio na naszą walutę. Bo naprawdę szkoda, żeby ta gałęź technologji leśnej nie była wyzyskana.

Roman Szaniawski.

DZIK NA PONOWIE.

(Dokończenie)

Jakkolwiek cienkim śrótem na bliski dystans można położyć nawet grubszą sztukę, to jednak do dzika powinno się strzelać kulą i jest on jej wart, jako zwierz gruby i niebylejaki, a poza tem strzał kulą, o ile jest celny, bywa jedynie skuteczny. Trudno też pominąć prawdziwe zadowolnienie, odczuwane po dobrze ulokowanej kuli. Używanie kul expansywnych uważam za wstrętne, choć może praktyczne, bo taka kula daje dużo farby, ale na to pomaga grubszy kaliber. Natomiast zwierz trafiony źle kulą expansywną męczy się długo i ginie z wycieńczenia. A prawdziwy myśliwy powinien się się starać przyczyniać jaknajmniej bólu swoim ofiarom. Co do drobnych sztuk t. j. warchlaków a nawet przelatków — to dobrzy bardzo myśliwi byli zdania, że najlepiej jest strzelać do nich grubym śrótem na normalny dystans 30—40 kroków.

Polowanie na śniegu ma tą wyższość nad „czarną stopą", że można dokładnie zbadać miejsce strzału' co przy „czarnej stopie" ogromnie jest utrudnione i wymaga wielkiej wprawy.

Jeśli już koniecznie wypadnie polować bez śniegu — to należy bardzo uważnie obejrzeć miejsce strzału, zbadać jak poszła kula, której ślad da się zwykle odnaleść na drzewach lub krzakach. O ile wysokość jest dobra — dalsze badanie polega na odszukaniu farby na liściach lub trawie i przyziemnej roślinności. Z barwy i miejsca farby wnioskować można o skutkach strzału. Zwykle odnalezienie wełny i włosa jest na czarnej stopie prawie niemożliwe, a wełna — to najlepszy znak, że kula dobrze jest ulokowana. Wrzystko to jest oczywiście o wiele ułatwione na śniegu: farba ciemna lub jasna, bryzgająca lub kapiąca, częsta lub rzadko, wełna włos cięty krótko lub długi, odłamki kości—wszystkie te oznaki występują na śniegu z nadzwyczajną wypukłością, trzeba tylko umieć to wszystko odróżniać, a do tego dochodzi się jedynie długoletnią wprawą popartą zamiłowaniem. Dochodzenia zwierza po strzale zależy od wyniku tych badań miejsca postrzału. Przy dobrej kuli komorowej dzik farbuje, poczynając od kilku kroków coraz silniej i wreszcie dochodzi go się martwym w niedalekiej odległości. Trafiony „na flak" uchodzi ciągle, nie należy się więc gorączkować, przeciwnie pozostawić go w spokoju, aby go stojącego lub pokładającego się uszła farba; jeśli się będzie niepokoić skutek będzie wręcz przeciwny i nigdy go się tego samego dnia nie dojdzie, a na drugi dzień może być nowy śnieg lub odwilż, co utrudnia dochodzenie po starej farbie. Zwykle taki zwierz ginie i marnieje bezużytecznie jedynie wskutek nieumiejętnego zbyt prędkiego dochodzenia go.

W początku artykułu wspomniałem, że dzik jest niebezpieczny. Otóż idąc za ranionym dzikiem trzeba mieć broń w pogotowiu i pilnie nań uważać, a w gąszczu wogóle się na tę imprezę nie puszczać. Zwłaszcza dzik trafiony pod krzyż kulą, która kładzie lecz nie zabija, jest niebezpieczny. Wogóle jednak poza komorą każdy inny strzał jest taki, że liczyć się z nim przy dochodzeniu trzeba. Tyle miałem do podania o polowaniu na tego zwierza grubego i pięknego. Są to może często ogólniki, ale wogóle te kilka słów nie były przeznaczone dla początkujących myśliwych, lecz dla takich dla których, knieja nie jest terra incognita.

Myśliwy.

W SPRAWIE NASZYCH GOSPODARSTW ŁOWIECKICH.

Smutnie zakończyliśmy cykl polowań tegorocznych. Choć nawet tu i tam odbyły się większe polowania, lecz rezultaty dały minimalne, albo żadne, bo cóż tu mówić o rezultacie polowania, gdy w kilkanaście strzelb przy 300 naganiaczach padało 8—12 zajęcy i to na terenach, które przed wojną walczyły o nagrodę Warszawskiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania. O podobnych wypadkach słyszał każdy z nas — myśliwych. Mogę nawet twierdzić z pewną dokładnością na podstawie danych statystycznych, że nasze zwierzostany, za wyjątkiem Wielkopolski, zmniejszyły się do 10—5 prc. w stosunku do cyfr przedwojennych.

Niejednokrotnie więc spotykamy się z pytaniem, czemu przypisać taki straszliwy i z roku na rok potęgujący się ubytek w naszych gospodarstwach łowieckich?

Przecież i lęgi były dobre i życie na lewym brzegu Wisły płynie już od lat kilku prawie-że normalnie i nie panowały między zwierzyną żadne choroby epidemiczne.

Odpowiedź łatwa, Oczywiście klęskę tą spowodowała wojna, a corocznie potęgują ją jej następstwa.

Obecnie kiedy zabieramy się do pracy pokojowej, musimy zacząć oe usuwania wszelkich nienormalności jakie wkradły się z powodu wojny do wszystkich dziedzin życia.

Poruszę tu w krótkich słowach główniejsze z nienormalności, które wywarły tak ujemny wpływ na nasze gospodarstwa łowieckie.

Przedewszystkiem, jak w każdej dziedzinie życia gospodarczego, potrzebna jest pomoc rządu, który, być może narazie, wśród ogromu spraw wielkiej wagi zarzucił w cień zapomnienia sprawy pomniejsze, odgrywające jednak w gospodarce krajowej pewną wydatną rolę. Tak, między innemi, rzecz ma się z łowiectwem. Trudno mi w tem miejscu mówić o znaczeniu łowiectwa w gospodarce leśnej i ogólno krajowej, a także jego wpływu na wychowanie fizyczne i kulturalne społeczeństwa. Niechaj jako przykład służą nam nasi sąsiedzi z zachodu.

W pierwszym więc rzędzie należy zacząć od obostrzenia ustawy o polowaniu i rozszerzeniu czasu ochronnego z zupełnym zabronieniem polowania na poszczególne gatunki np. kozły.

Ograniczenie ilości wydawanych pozwoleń na broń myśliwską i prawo polowania. Acsolutne nie wydawanie pozwoleń na broń myśliwską bez prawa polowania, gdyż nie stosowanie tego ostatniego, szczególnie na wsiach, wpływa na rozwój kłusownictwa.

Wprowadzenie surowych kar na kłusowników i sidlarzy. Obecnie stosowane kary nie wytrzymują krytyki, ponieważ sądy skazują schwytanego na gorącym uczynku sidlarza na 50 Mk. kary, w czasie kiedy tylko skórka zajęcza kosztuje 150 Mk.

Przymusowe wprowadzenie strzałowego od drapieżników w lasach tak rządowych jak i przywatnych, lecz strzałowego, które by miało rację bytu przy obecnych cenach prochu i śrótu. Tutaj zwrócę uwagę, że nadmierne rozmnożenie się drapieżników, a przedewszystkiem wron, srok, sów, jastrzębi, wiewiórek i t. d., co łatwo daje się zauważyć w całym kraju, zagraża nie tylko zwierzynie łownej, ale i całemu szeregowi ptaków pożytecznych, tych prawdziwych przyjaciół leśników i ogrodników.

Ponieważ stan naszych żwierzostanów i nawet poszczególnych gatunków zwierzyny łownej i drapieżnej jest różny nie tylko w każdym starostwie, lecz nawet na poszczególnych terenach z sobą sąsiadujących. należy prawo decydowania w sprawach łowiectwa, z mocą obowiązującą oddać w ręce miejscowych kółek myśliwskich, które by, prócz innych, miały za zadanie układanie kalendarza myśliwskiego, ustanawianie cenników strzałowego, a nawet prawo zupełnego zamykania polowań na pewnych, z tego lub innego powodu, zagrożonych terenach.

Są to, według mnie, rzeczy zasadnicze, bez których zastosowania grozi naszym gospodarstwom łowieckim nieunikniona katastrofa, a tym samym pozbawia kraj nasz jednego z bogactw.

W. J. J. G.

W numerze 4-ym z r. b. „Rynku drzewnego“ znajdujemy notatkę pod tytułem: „Wznowienie wydawnictwa „Przeglądu leśnego“ w Warszawie.“ — Notatka ta zawiera krótkie sprawozdanie ze wznowienia naszego pisma, oraz szereg uwag o wydawnictwie. Ponieważ te ostatnie wydają się nam niezupełnie trafne, przeto pragnęlibyśmy słów parę im poświęcić. Przedewszystkiem, zwracamy uwagę Sz. Redakcji „Rynku Drzewnego“, że wydawcą naszego pisma jest p. Galewski, a nie Golerski; omyłki tej łatwo było uniknąć przez dokładne odczytanie nazwiska. Następnie notatka stwierdza, że treść naszego pisma z dziedziny leśnictwa jest „aż nazbyt skromna“. Skromność jest wielką zaletą, ale o ileć większą cnotą i zaparciem się siebie jest przypisywanie przez „Rynek Drzewny“ tej zalety nam, podczas gdy sam on posiada ją w niezwykłej mierze ($^1/_4$ treści $^3/_4$ ogłoszeń) i pod tym względem pismo nasze nie chce z nim zupełnie rywalizować. Bardzo jesteśmy wdzięczni za skonstatowanie, że pismo nasze może oddać krajowi „pewne usługi“, ale zwracamy jednocześnie uwagę, że wydawcy nie chodzi bynajmniej tylko o handel i przemysł leśny, ale o c a ł o k s z t a ł t s p r a w l e ś n y c h; i tutaj również odczytanie dokładnie podtytułu naszego pisma uchroniłoby Sz. sprawozdawcę od mylnej interpretacji zamiarów redakcji (dwutygodnik poświęcony sprawom leśnictwa, handlu i przemysłu drzewnego, oraz łowiectwa). A więc dlaczego „tytuł czasopisma nieodpowiada zamiarom i celowi“? Czyż tytuł „Przegląd leśny“ nie odpowiada pojęciom obejmującym sobą całokształt spraw leśnych?

Za życzenia jaknajlepszego rozwoju wśród trudnych dzisiejszych warunków, szlemy „bratniemu organowi“ serdeczne słowa podzięki, natomiast zrozumieć nie możemy, dlaczego mamy wpadać w zwątpienie co do tego rozwoju, z racji zapowiedzi nowego wydawnictwa „Las Polski“, organu Związku leśników polskich, który z natury rzeczy przez członków Związku popieranym być musi.“ W tym ostatnim zdaniu znajdujemy wytłómaczenie, dlaczego „Rynek Drzewny“ z takim przekąsem odzywa się o naszem piśmie. Otóż pozwolimy sobie zauważyć: 1) na terenie obszernej naszej Ojczyzny, właściwie powiedziawszy, nie jedno, nie dwa, aie kilka pism leśnych może śmiało egzystować, pod warunkiem, by były umiejętnie i z korzyścią dla polskiego lasu i ogółu leśników prowadzone; 2) dlaczego pismo nasze, powstałe wśród trudnych warunków w roku 1919 i obecnie wznowione, a jak dotychczas jedyny organ leśny na terenie byłego zaboru rosyjskiego, miało by być mniej popierane od

ogółu leśników, niż zapowiedziany, a nieistniejący jeszcze „Las Polski."? Czy tylko dlatego, że ten ostatni ma być organem Związku, który istniejąc już trzy lata dotychczas się na swój organ nie zdobył, choć organ taki był bardzo potrzebny.

Mieliśmy sposobność niejednokrotnie na zebraniach Związku jeszcze przed 2-ma laty być świadkami całego szeregu rezolucji i wystąpień domagających się stworzenia własnego organu leśnego w stolicy Państwa. I cóż? — Wszystko kończyło się zawsze tylko na uchwałach i dezyderatach. I dla tego też to, czego nie wykonał Związek jako taki, a co w pierwszej linji do niego należało, dokonała inicjatywa prywatna — grupa ludzi żywiej czujących i pragnących polską myśl leśną i pracę pchnąć na nowe tory. Dokonała to sama w czerwcu 1919 roku, co dokonali leśnicy poznańscy, grupujący się koło „Rynku Drzewnego", a przecież im panowie, a właściwie sobie przyklasnąć tylko za to możecie. Dlaczegóż więc do nas zwracacie się z przekąsem i niewiarą?

Ujrzy-li „Las Polski" światło dzienne, czy nie ujrzy, my pracować nadal będziemy, a cel nam przyświecać będzie ten, jaki wymieniliśmy w pierwszem słowie od redakcji. Czy praca nasza okaże się owocną i pożyteczną przyszłość okaże, a oceni ją ogół leśników polskich.

Silvanus.

KONKURS

NA ARTYKUŁY NAUKOWE

Pragnąc przyczynić się do rozbudzenia wśród leśników polskich zamiłowania do samodzielnej pracy i badań różnych odłamów wiedzy leśnej,

Redakcja Przeglądu Leśnego

OGŁASZA

KONKURS

Na napisanie 2-ch artykułów o treści naukowo i praktyczno leśnej, a mianowicie:

a) artykuł z dziedziny: botaniki, fizjologji roślin, dendrologji,, entomologji, pasorzytów drzewnych, technologji leśnej, chemicznej przeróbki drzewa etc. etc.

b) artykuł z dziedziny: hodowli lasu, prowadzenia szkółek, trzebieży, taksacji, eksploatacji leśnej, handlu i przemysłu drzewnego, statystyki leśnej etc. etc. oraz łowiectwa.

Za najlepsze artykuły (a i b) Redakcja „Przeglądu Leśnego" przeznacza nagrody po

5000 marek razem 10.000 marek.

Prace mają odpowiadać następującym warunkom:

1) powinny być samodzielne, na zasadzie własnych studjów lub badań opracowane, a w każdym razie nie kompilacyjne.

2) powinny zajmować nie mniej jak 8 kolumn druku „Przeglądu Leśnego" i
3) przysłane pod adresem Redakcji „Przeglądu Leśnego" nie później jak do 1 kwietnia 1921 roku.

Każda praca winna być opatrzona godłem, to samo godło winno być uwidocznione na zapieczętowanej kopercie, wewnątrz której autor umieści kartkę ze swem imieniem i nazwiskiem oraz adresem.

Prace nagrodzone będą drukowane w „Przeglądzie Leśnym", nagrody zaś natychmiast wypłacone nagrodzonym autorom.

Prace odznaczone mogą być również drukowane w „Przeglądzie Leśnym".

Do ubiegania się o nagrodę z działu a, uprawnieni są i słuchacze starszych semestrów wyższych szkół leśnych w kraju.

Redakcja.

VARIA.

— Staraniem wydziału handlowego angielskiego ministerjum handlu została zorganizowaną w Londynie wystawa drzewostanów, kultywowanych w granicach całego imperjum brytyjskiego, a jednocześnie odnośnych przemysłów drzewnych. Głównym celem wystawy była demonstracja (zwłaszcza dla użytku budowniczych, firm drzewnych i wogóle spożywców drzewa) całej dziedziny drzewa kultywowanego w państwie, a szczególnie gatunków dotychczas bardzo mało, lub wcale nieznanych w Anglji. Równocześnie eksponaty wykazały ważniejsze zastosowanie takiego drzewa. Na wystawie ukazały się więc wszelkie rodzaje i odmiany drzewa, oraz demonstracje, obejmujące zastosowanie ich w formie podłóg, buazerji schodów, mebli i t. d. Do komitetu wystawowego należeli przedstawiciele urzędu kolonjalnego, rządu indyjskiego, państw autonomicznych Imperjum, komisji leśnej i towarzystw angielskich, zainteresowanych w produkcji i użytkowaniu drzewa. — Wystawa odbyła się jesienią roku 1920, i cieszyła się dużem powodzeniem wśród sfer leśnych, przemysłowych i handlowych. Trwała 2 tygodnie.

— Niemiecki centralny urząd dla przywozu i wywozu drzewa powiększył na usilne starania stron interesowanych i z powodu zastoju w przemyśle niemieckim dotychczasowy kontyngent wywozowy drzewa. Szczególnie wzmocniony ma być wywóz ze środkowych i południowo-zachodnich części Niemiec. Sfery fachowe utrzymują jednak, że wywóz drzewa na większą skalę z Niemiec w obecnej chwili ma bardzo małe szanse powodzenia, a to ze względu na niepewny stan waluty niemieckiej, co znowu znajduje się w bezpośrednim przyczynowym związku z tą szaloną orgją spekulacyjną, jaką sfery rządowe i finansowe niemieckie wszczęły celem sztucznego obniżenia marki polskiej. Koła przemysłowe i handlowe niemieckie są mocno skonsternowane temi przewidywaniami, i zapatrują się sceptycznie na blizki normalny rozwój eksportu niemieckiego.

— W ostatnich miesiącach począł się rozwijać na szeroką skalę eksport drzewa ze Szwecji do różnych państw kontynentu europejskiego, popierany stale wspólnemi wysiłkami rządu Szwedzkiego i przemysłowo-handlowych towarzystw Szwedzkich. Eksportowi temu sprzyjają między innemi wzrost cen na drzewo w Holandji, oraz duże zapotrzebowanie materjałów drzewnych we Włoszech, gdzie Szwecja powoli zaczyna się stawać głównym inporterem drzewnym. — Również i Finlandja, gdzie drzewo jest głównym i jednym z niewielu objektów wywozu, powiększyła znacznie w ostatnich czasach swój export drzewny, kierowany przeważnie do Anglji.

— Wskutek sztucznej zwyżki marki niemieckiej drzewo niemieckie nie może wytrzymać konkurencji na rynkach zagranicznych. Tak np. Holandja płaci za polskie świerki około 1040 mk. niem. za metr sześcienny loco Beutheim, podczas, gdy cena tego samego drzewa wynosi w Niemczech 1500 mk. niem, i to loco stacja załadowania w Niemczech środkowych. Niemieckie tartaki są chwilowo skazane na zaopatrywanie tylko wewnętrznego rynku, ponieważ jednak popyt na nim jest bardzo słaby, przemysł ten znajduje się obecnie w zupełnym zastoju. Po za tem Szwecja i Finlandja wytwarzają swoją podażą bardzo silną konkurencję Niemcom.

— Popyt w Anglji na dębowe klepki polskie jest stały w dalszym ciągu. Wymagane są jednakże klepki dobrej fabrykacji, gładko ociosane i bez sęków. Najwięcej poszukiwane są następujące wymiary.

długość	*szerokość*	*grubość*
26	4 1/2	1 1/4—1 1/2
34	4 1/2	1-1 1/4—1 1/2
38	5	1-1 1/4—1 1/2
40	5	1 1/4—1 1/2
44	5	1 1/4—1 1/2
54	5	1 1/2 i grubsze
60	6	1 1/2 i grubsze

Po zatem są również poszukiwane klepki grubości 2 — 2 1/2 — 3 cale angielskie. Klepki kupuje się w Anglji w partjach po 1200 sztuk.

— Warszawska Okr. Dyrekcja Odbudowy z przeznaczonego jej przez Zarząd dóbr Państwowych kontyngensu na odbudowę 50,000 metr. w puszczy Kampinoskiej oddała do eksplotacji 30,000 metr. Spółce leśnej „Czuprykowski, Nebelski i Sakowicz inżynierowie" na lat 4. Spółka buduje tartak i będzie oddawała Dyrekcji materjał w stanie przetartym. Cały materjał przeznaczony jest na odbudowę bardzo zniszczonego przez wojnę powiatu Sochaczewskiego.

— Wiele majątków ziemskich, szczególnie po prawej stronie Wisły, zniszczonych przez najazd bolszewicki, sprowadzają obecnie za pośrednictwem Syndykatu Rolniczego w Warszawie traktawy i lokomobile z Anglji. Za maszyny te jednak anglicy niechcą pobierać pieniędzy, tylko drzewo, a mianowicie bale sosnowe lub dębowe, rozmiarów poczynając od 11 stóp długości i 2 1/3 — 2 1/2 — 3 cale grubości. Na wywóz tego drzewa potrzebne są zezwolenia odnośnych Dyrekcji Odbudowy. Poszukiwane są też bardzo klepki dębowe.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

P. Hr. Jan Zamoyski w Trzebieniu. List otrzymaliśmy; za uprzejme wyrazy dziękujemy.

P Wł. Muszyński nadleśniczy w Wieluniu. Za wyrazy życzliwości i poparcia bardzo dziękujemy. Uwagi zawarte w liście Sz. Kolegi są zupełnie słuszne i zasadniczo redakcja zgadza się z niemi, uwzględniajac jednakże pewne konieczne odchylenia. Klepki naprz., na które jest obecnie duże zapotrzebowanie do Anglji, liczą się nie na metry, a zawsze na stopy angielskie. Dla utrzymania kontraktu z redakcją upraszamy i nadal Sz. Kolegę o komunikowanie nam swych cennych uwag i spostrzeżeń.

Koło leśników Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu. „Przegląd" z roku 1919 wyczerpany.

Adres Redakcji i Administracji: Marszałkowska 81 m. 8, tel. 20-54.
Godz. 4 1/2—7 popoł. — Redaktor przyjmuje od 6—7 popoł.

Redaktor: TADEUSZ ŁUCZYCKI. Wydawca: JÓZEF GALEWSKI

Druk W. Piekarniaka, Ordynacka 3. — Telefon 44-59.